



BOCZNY

PISMO NIE (P)O KOLEI * przypomnij mi jak jest

TOR 423

KWASY I ZASADY

to było chyba jeszcze w ubiegłym wieku szliśmy
większą grupą przez odmarzające zagony rozgrzani
towarzyską grą w zgadywanie co mam na myśli
pamiętacie ją? odpowiedzi zawierały się w tak nie
jedna zagadka zadana rano szła z nami do popołudnia
nierozwiązana w upartym marszu przekrzykiwaniach
czy to się je czy to pojęcie czy to żyje czy to rzecz
czy ma zapach barwę ziemi jest tu teraz? byliśmy wtedy
co najmniej w połowie drogi od szkół swoich i tych
do których zaprowadzimy nasze dzieci niektórych
z nas niecierpliwiła łamigłówka kilkugodzinna

wędrówka przez poplamione błotem i śniegiem pola
z chmurą pytań napuchłą od czekania na przejaśnienie
nasyconą od świtu nadciąganiem wieczoru aż w końcu
wyczerpani rozdrożami pomysłowości wymusiliśmy
wyjawienie rozwiązania które nie przyszło mimochodem
jak i to że ktoś z książki ze strychu łąk letnich w zimowy
czas nie ocali bez pamięci nikt nie zgadł że chodziło o
papierek lakmusowy

30:1

Ten styczeń: wygrało zachmurzenie. Zdarzały się noce
bezchmurne, ale noce są ciemność. Dni niejasność.







fot. Wojciech Holnicki (via FB)

POST MORTEM

a kiedy umrzemy
już się nie dowiemy
czy ktoś zareagował
na nasz post

SENSU TRIK TO

przypomnij mi jak jest że jest
po prostu powiedz coś czego nie wiem
co się do mnie mówi rozumiem
nie jakie ma znaczenie





Wśród sosenek. Fot. Olga Lidia
Kozłowska lub Jerzy Paweł Listwan —
z tomu J. P. Listwana *Dziwna planeta.*
Pieśni, które przyszły, 2014

ZANURZENIE

Zobaczcie oczami wyobraźni beczkę na deszczówkę. Na krawędzi okręgu leży końcówka rynny. Beczka jest wypełniona po ostatni milimetr. Trącisz, kapnie coś z dachu, pokropi z nieba, zawiśnie opar dżdżu — przeleje się. Kurek u dołu beczki zardzewiał. I teraz użyjcie metafory: deszczówka to rozgoryczenie, beczka to ja. Poznałem nowe słowo *immersyjność*, rozumiem je po swojemu. Nie każda metafora trafia w sedno, gdy się tkwi głową na dnie. Rozgoryczenie to niezupełnie trafne słowo, próbuję pojąć, czy rodzimy się przeznaczeni, by nasączać się pustką, czy otacza nas ona, aby wchłonąć od wewnątrz. Musi nastać po sobie sporo dni, ciepłych i słonecznych, nim mętna ciecz odparuje na trochę i nic do cna wypełni powietrze.

CYTATNIK



TEKST DO WYGRAWEROWANIA
NA NIERDZEWNEJ BRANSOLETCE,
NOSZONEJ STAŁE NA PRZEGUBIE
NA WYPADEK NAGLEGO ZANIKU PAMIĘCI

Stanisław Barańczak, z tomu *Chirurgiczna precyzja*, 1998, fragment

1. JEŻELI COŚ CIĘ BOLI:
 - DOBRA WIADOMOŚĆ: ŻYJESZ.
 - ZŁA WIADOMOŚĆ: TEN BÓL
CZUJESZ WYŁĄCZNIE TY.

2. TO WSZYSTKO DOKOŁA,
CO CIĘ SZCZELNIE OTACZA
NIE CZUJĄC TWEGO BÓLU,
JEST TO TAK ZWANY ŚWIAT.

Ile czasu potrzeba na wiersz, który pożywną kalafiorową zupę w żużel przemieni? Kwadrans wiersza to nie danie w 15 minut.



Dosłownie

DOSŁOWNIE

**patrząc na młode
opaliskowane drzewka
pomyślałem
oto martwi wspierają żywych**

patrząc na młode
opaliskowane drzewka
pomyślałem
oto martwi wspierają żywych

Bohdan Zadura, z tomu *Wszystko*, 2008

**Z KRAJU LUDOŻERCÓW. W samotności samotnik pożera
sam siebie, w tłumie pożera go tłum. Wybierajże teraz?**

**PRZY ROZŁĄCE. Nie w tym, jak jedna dusza zbliża się do drugiej,
lecz jak się oddala od niej, rozpoznaję ich pokrewieństwo i przyna-
leżność do siebie.**

Friedrich Nietzsche, *Wędrowiec i jego cień*, tłum. Konrad Drzewiecki



JOANNA KARPOWICZ

← TEN CHŁÓD W POWIETRZU PO GORĄCYM DNIU

2022, akryl, papier

TEN BILET NA „IMPERIUM KONTRATAKUJE” ↓

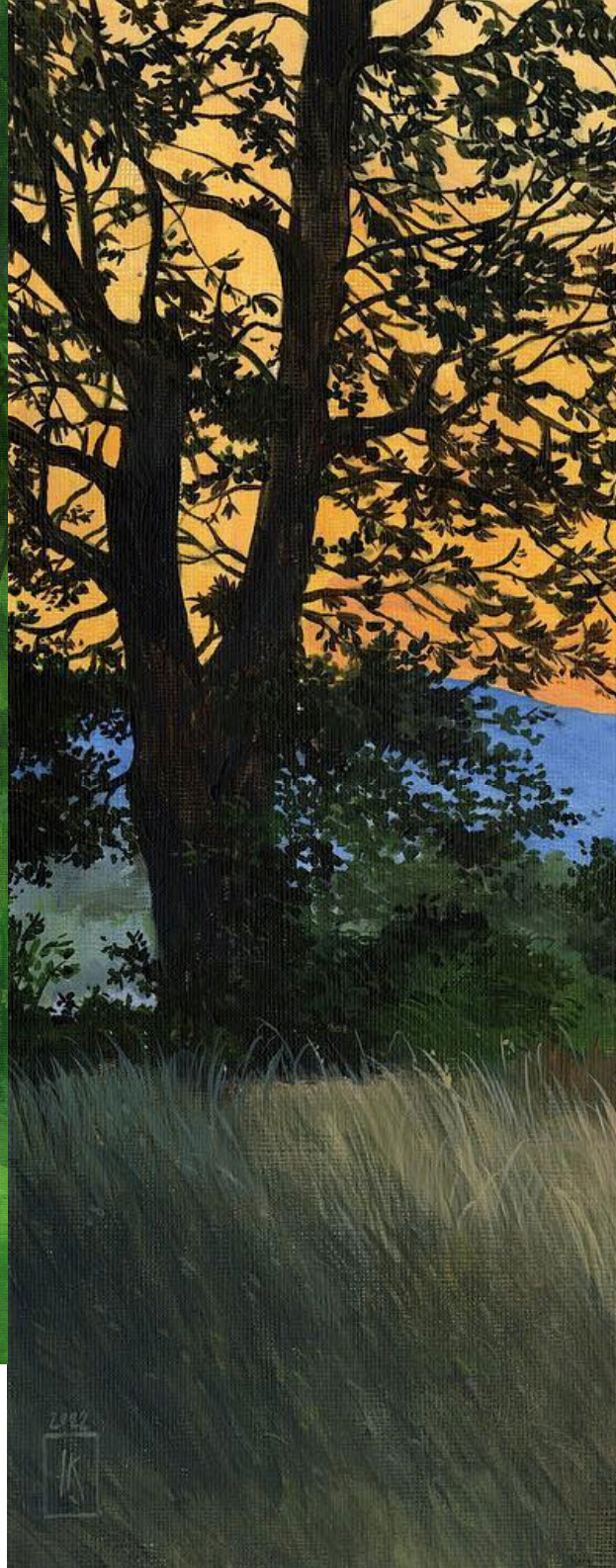
2022, akryl, papier





JOANNA KARPOWICZ

TEN LAS, W KTÓRYM SIĘ JUŻ KIEDYS BYŁO ↑
2022, akryl, papier
TE PUSTE MUSZLE ŚLIMAKÓW POD STOPAMI →
2022, akryl, papier







Justyna Zimna

29 stycznia o 13:21 · 🌐

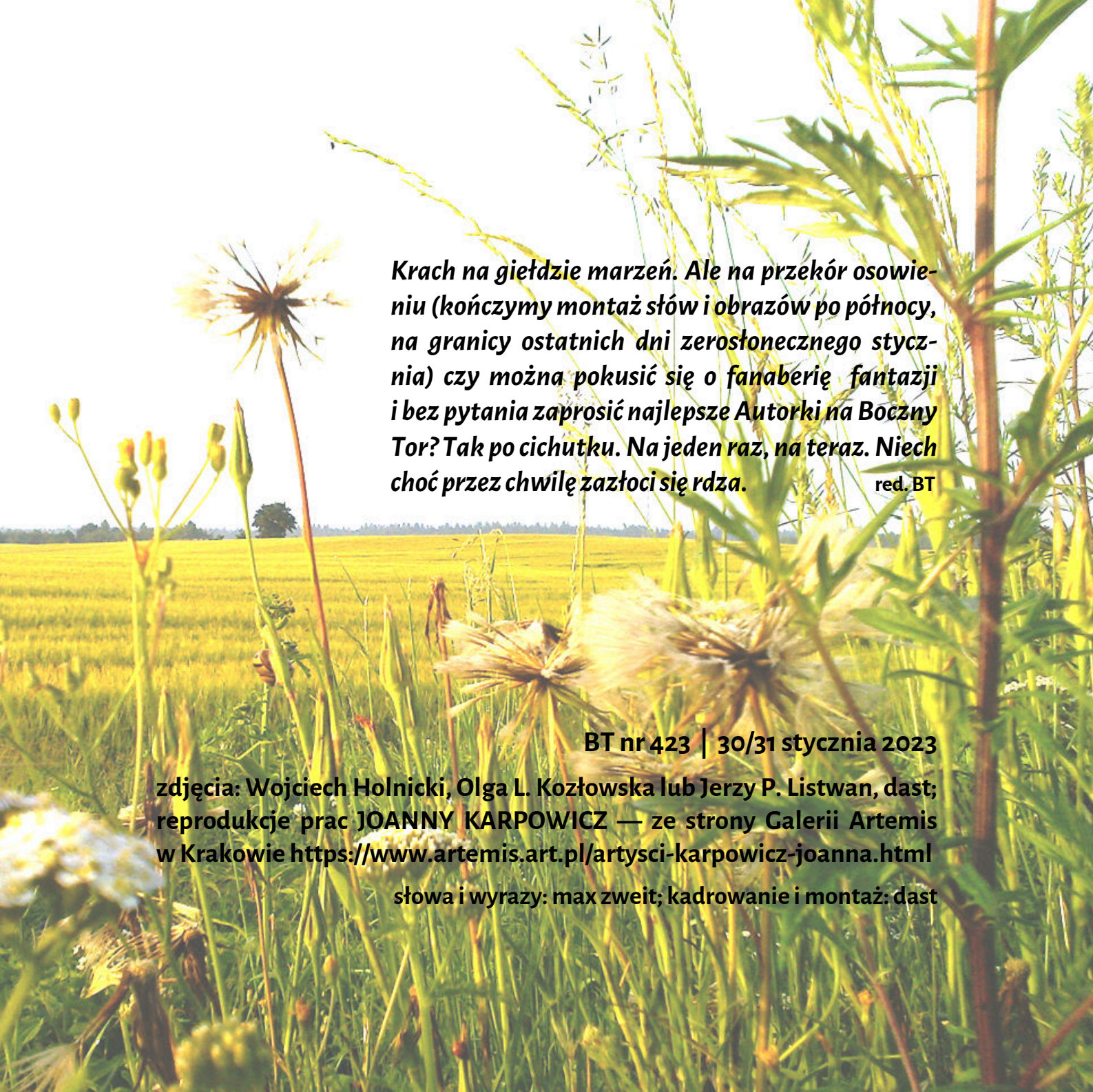


Od dziś mieszka z nami Dziewanna, którą powołała do istnienia Ela Wasiuczyńska, a mistrzowsko drukujący sklep W ramki i na ścianę przysłał do domu.

Zanim Dziewanna pójdzie siedzieć za szybką, chodzę sobie wokół niej i cieszę się światłem jak dziecko. Nagle centralnym punktem mieszkania staje się to samoodnawialne źródło jasności, które bije w aksamitnej czerni.

Drzenie koloru w upale, kiedy krawędzie topią się w benzynowej plamie powietrza, rozlewając się po lipcach i sierpniach. Zawadiacko zielone młode liście, zawiązki kwiatów, wszystko pnące się wyżej, do słońca, wesołe miasteczko łodyg i mrużenie płatków.

Wydruk jest niezmiernie staranny, że przesuвам ręką po gęstej czerni, zieleni, żywych kwiatkach, spodziewając się poczuć te zgrubienia farby i ślady po pędzlu, wielość faktur. Oko musi podróżować, przydrożne, odławiam lato w siatkówce. **Pokaż mniej**



***Krach na giełdzie marzeń. Ale na przekór oświe-
niu (kończymy montaż słów i obrazów po północy,
na granicy ostatnich dni zerostonecznego stycz-
nia) czy można pokusić się o fanaberię fantazji
i bez pytania zaprosić najlepsze Autorki na Boczny
Tor? Tak po cichutku. Na jeden raz, na teraz. Niech
choć przez chwilę zazłoci się rdza.***

red. BT

BT nr 423 | 30/31 stycznia 2023

**zdjęcia: Wojciech Holnicki, Olga L. Kozłowska lub Jerzy P. Listwan, dast;
reprodukcje prac JOANNY KARPOWICZ — ze strony Galerii Artemis
w Krakowie <https://www.artemis.art.pl/artysci-karpowicz-joanna.html>**

słowa i wyrazy: max zweit; kadrowanie i montaż: dast